

O powrocie Pana

Jaki będzie znak twego przyjscia...?

„Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego” – Mat. 24:27 (NP).

Pan Jezus przed swoją śmiercią udaje się do Jerozolimy, gdzie dokonać się miała Jego ofiara. W tym czasie działa bardzo wyraźnie, śmiało występuje przeciw handlarzom w świątyni, już bez przypowieści wypowiada się o faryzeuszach i uczonych w Piśmie. Przechadza się przez Jerozolimę ze swoimi uczniami, naucza też w świątyni, która w tamtych czasach była wyróżniającą się budowlą i jednocześnie dumą Izraelitów. Uczniowie, zafascynowani budowlą, chcieli pokazać Panu piękno pracy rąk ludzkich, piękno ukryte w kamieniu. On jednak ku ich zdziwieniu obszedł się z tą budowlą dość szorstko. Mało tego, że nie zachwycił się, to przepowiedział zburzenie świątyni tak, iż zostanie zrównana z ziemią, a kamień nie pozostanie jeden na drugim. Z relacji ewangelisty Mateusza wynika, że udali się następnie na Górę Oliwną, a uczniowie zafrasowani usłyszonymi słowami przed świątynią, zadają Jezusowi trzy pytania:

„Powiedz nam, kiedy się to stanie, i jaki będzie znak twego przyjscia i końca świata?” (Mat. 24:3).

Postawili Pana w dość trudnej sytuacji, gdyż musiał On w swojej odpowiedzi zawrzeć trzy wątki: wyjaśnienie odnośnie przepowiedzianego wcześniej zburzenia świątyni, Jego powtórne przyjscie i czasu końca świata.

Gdy prześledzi się odpowiedź Jezusa, to można ją podzielić na kilka fragmentów. Jest fragment, który jest odpowiedzią na temat literalnej świątyni, jest fragment, który mówi o końcu tego Wieku, kończącego się wielkim uciskiem. Można również wyróżnić część wypowiedzi, która dotyczy ściśle znaków powtórnej obecności Chrystusa. Chciałbym zaznaczyć, że inspiracją do pochylenia się nad tym fragmentem były czwartkowe spotkania w zborze krakowskim, gdzie dość szczegółowo od jakiegoś czasu jest analizowane owo wielkie proroctwo naszego Pana.

„Gdyby wam wtedy kto powiedział: Oto tu jest

Chrystus albo tam, nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą wielkie znaki i cuda, aby o ile można zwieść i wybranych. Oto przepowiedziałem Wam. Gdyby więc wam powiedzieli: Oto jest na pustyni – nie wychodźcie; oto jest w kryjówce – nie wierzcie. Gdyż jak błyskawica pojawia się od wschodu i jaśnieje aż na zachód, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Bo gdzie jest padlina, tam zlatują się sępy” (Mat. 24:23-28).

Z kontekstu wynika, że 22. werset jest zakończeniem odpowiedzi Jezusa na temat końca świata, którym będzie wielki ucisk. Natomiast od 23. wersetu Pan zaczyna nową myśl, związaną ze swoim powrotem. Czego zatem dowiadujemy się o Jego powrocie? Zaczyna od przestrogi, aby nie udawać się do miejsc, w których rzekomo On się objawił. Ponadto w tym czasie powstanie wiele osób, które poprzez znaki i cuda będą chciały zwodzić ludzi. Dalej podkreśla, żeby wierzący nie szukali Jego osoby tutaj na ziemi, gdyż z Jego obecnością będzie tak jak z błyskawicą, która pojawia się na niebie. Podsumowując swoją myśl, Pan Jezus wypowiada dość dziwne zdanie o ptakach, które zlatują się do pokarmu.

Warto przytoczyć również bliźniaczy fragment z Ewangelii Łukasza, który zawiera podobne elementy, ale jaśniej przekazuje główną myśl naszego Pana.

„Zapytany zaś przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie. Ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was. Rzekł też do uczniów: Przyjdą czasy, kiedy będziecie pragnęli widzieć jeden z dni Syna Człowieczego, a nie ujrzycie. I będą mówić do was: Oto tam, oto tu. Nie chodźcie, ani się tam nie udawajcie. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba, aż po drugi, tak będzie i Syn Człowieczy w dniu swoim” (Łuk. 17:20-24).

Jezus, odpowiadając na pytanie, najpierw podkreślił sposób przyjscia tego Królestwa. Nie będzie to coś, co da się zobaczyć, gdyż nie będzie to dostrzegalne. Będziecie chcieli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego twarzą w twarz, ale nie łudźcie się, bo tak się nie stanie. Będą was kusić informacjami o Jego przybyciu w jakieś miejsce, ale to też nie będzie prawda. Wracając

do fragmentu z Ew. Mateusza, to w 23. wersecie możemy zauważyć podobną przestrożę naszego Pana.

Kiedy ludzie chcieli się uleczyć, otrzymać cudowne uzdrowienie, szukali Jezusa. Przeczytać możemy o tym w tej samej Ewangelii, 14 rozdział, wersety 13 oraz 35 i 36. Wieść o Jezusie szybko się rozchodziła. Dlatego, jak ktoś chciał być uzdrowiony, to pytał się, gdzie jest ów wielki lekarz? Odpowiedzią byłoby wskazanie miejsca: jest tu albo tam, w tym mieście albo nad jeziorem. Pan Jezus dał jednak przestrożę, żeby takiego powrotu się nie spodziewali, bo nie tak będzie wyglądało Jego wtóre przyście. W kolejnych słowach Pan odnosi się właśnie do tych cudów, min. leczenia z chorób, które były związane z Jego misją na ziemi. Uczy nas, że to nie wielkie znaki i uczynki będą zwiastowały Jego obecność. Wręcz przeciwnie. Niezwykłe, nadprzyrodzone czyny będą pochodziły od fałszywych proroków, a nawet niektórzy będą zwani mesjaszami. Kiedy zatem widzimy wokół nas różne cudowne rzeczy, takie, że można by je nawet nazwać cudami mesjańskimi, nie chwijmy się w wierze, bo mamy zapewnienie od Pana, że to nie pochodzi od dobrego, ale od złego, aby o ile można, zwieść i wybranych Pańskich. Nie jesteśmy zatem w niewiedzy, nie możemy powiedzieć, że nie wiedzieliśmy, bo On nam to dokładnie przepowiedział, że takie czyny będą miały miejsce.

Bardzo mocnym potwierdzeniem prawdziwości słów Jezusa i uzyskaniem odpowiedzi na pytanie, czy żyjemy w tym czasie, jest rozwój ruchów religijnych na świecie. Szczególnie da się zauważyć właśnie rozwój tych, które są związane z zewnętrznymi oznakami działania ducha, tj. mówienie językami, uzdrawianie, prorokowanie.

„Począwszy od garstki osób w 1901 roku, ruch zielonoświątkowy stale się powiększał, by u progu XXI wieku stać się największym wyznaniem protestanckim na świecie. Z ponad dwustu milionami członków, należących do różnych denominacji zielonoświątkowych, grupa ta jest obecnie większa od Kościołów prawosławnych i stanowi drugą co do wielkości rodzinę Kościołów chrześcijańskich, pod względem liczebnym ustępującą tylko Kościołowi rzymskokatolickiemu. Oprócz wspomnianych powyżej klasycznych zielonoświątkowców, w Kościołach protestanckich głównego nurtu, w Kościele rzymskokatolickim i Kościołach niezależnych pojawiło się miliony charyzmatyków.

Szacuje się, że łączna liczba zielonoświątkowców i charyzmatyków wynosi obecnie ponad pięćset milionów osób. Tak dynamiczny rozwój skłonił niektórych historyków do określenia XX wieku mianem ‘stulecia zielonoświątkowego’.”

Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej, 2006, str. 13-14.

Werset 26. jest znowu nawiązaniem do miejsc rzekomego pobytu Jezusa. Tak jak przebywałem na pustyni 40 dni i nocy za swojej pierwszej misji, tak nie możecie dać się zwieść podobnymi informacjami, bo moja obecność nie będzie związana z żadnym miejscem. Nie będę w odosobnieniu gdzieś na pustyni, ani też nie będę się chował przed ludźmi w kryjówce. Jeśli to usłyszycie, to nie możecie wierzyć w takie wieści, a tym bardziej iść do takich miejsc.

Ciekawe jest to, że Jezus w swojej odpowiedzi na pytanie rozpoczął od dania przestrogi. Gdy już ostrzegł przed ewentualnymi zwodzicielami, cudami, które będą się działy na świecie, przechodzi do wytłumaczenia znaku Jego obecności. Mówi nam o tym, że druga obecność nie będzie taka, jaka była pierwsza, a dokładniej jej sposób. Nie będzie ona związana z miejscem, ale będzie jak błyskawica, która pojawia się i jaśnieje. Znak dany na niebie, którego nie można dotknąć, ale jedynie doznać jego blasku. Jego obecność będzie zgoła inna niż w chwili, kiedy to mówił. Ludzie dotykali Go, widzieli twarzą w twarz Syna Człowieczego, ale kiedy powróci, to Jego obecność będzie jak błyskawica. Niezależnie od tego, czy przyjmimy, że błyskawica jest poprawnym tłumaczeniem, czy może raczej ‘światło słoneczne’, to ogólna myśl wydaje się być ta sama. Ani błyskawica, ani światło nie jest związane z miejscem, a jedynie daje blask, który rozjaśnia ciemność, w której człowiek widzieć nie może, gdyż bez światła ludzkie oko jest bezużyteczne. Czy zatem wniosek płynący ze słów Jezusa jest taki, że Jego przyście będzie błyskawicą? Która zatem to błyskawica albo jaki blask słońca byłoby tym znakiem? Widzimy, że literalne spojrzenie na słowa Jezusa nie jest logiczne, lecz wręcz absurdalne. Musi zatem istnieć ukryte, symboliczne znaczenie tych słów.

Jego wtóra obecność jest związana ze światłem, ale nie z tym, które jest odbierane narządem wzroku, gdyż właśnie wysnuliśmy wniosek, że nie miałoby to sensu. Mowa jest o świetle, które rozjaśnia ludzkie umysły. Jaśniej ono coraz bardziej, aż przyjdzie taki okres, gdy wszyscy ludzie będą tym światłem oświeceni. Światłem umysły to takie osoby, które mają duże władze poznawcze, mają możliwość zrozumienia wielu rzeczy z otaczającego nas świata. W przyszłości nie będzie potrzeby nauczania jeden drugiego o Panu, gdyż na ziemi będą same światłe umysły, albowiem duch będzie wylany wówczas na wszelkie ciało. Jednak zanim każdy człowiek dozna tego blasku znajomości, na świecie pielgrzymują jeszcze tacy, którzy mają światło w sobie i nie są ze świata. Właśnie tacy, posiadający ducha Bożego, mogą rozpoznać to światło, które jest wywołane przez powrót Pana. Szczególne rozjaśnienie prawd biblijnych sprawiło, że kolejny werset z wypowiedzi Jezusa mógł się wypełnić.

Jezus kończy swoją wypowiedź o swoim powrocie zdaniem, które jakby nie pasowało do całej wy-



powiedzi. Znowu jednak – gdy spojrzysz się na literę, to nie ma ona dla nas większego sensu ani nie wypływa z tego żadna lekcja. Ponownie nie będziemy się zastanawiać, czy słowo ‘orzeł’, czy ‘sęp’ jest tu bardziej poprawne. Popatrzmy jedynie na sens tego zdania – co Jezus chciał przez to przekazać. Gdzie jest pokarm, tam zwierzęta, często prowadzone swym instynktem, gromadzą się wokół niego. Jaka zatem wypływa z tego lekcja? Za pierwszej obecności wszyscy gromadzili się wokół Pana, mogli obok Niego usiąść, dotknąć Go, ale druga obecność taka nie będzie. Wierni zgromadzą się wokół pokarmu, a nie wokół Jego cielesnej obecności. Obecność coraz bardziej jaśnieje, a stopniowe odstawianie prawd biblijnych gromadzi wiernych Pańskich. Potwierdzeniem takiego odczytywania jest przypowieść samego Pana zapisana w Ew. Łuk. 12:35-42. Ci, którzy czuwają i nie są w ciemności, otrzymują specjalne wyróżnienie. Jeśli czuwali i otworzyli Panu, gdy kołatał (Obj. 3:20), sam Pan zasiada z nimi przy stole i im służy. Chociaż nie jest tu napisane wprost, to na drodze domysłu i logicznego wniosku można powiedzieć, że Pan przygotowuje pokarm, który ma zostać wydany w odpowiednim na Boskim zegarze czasie, wtedy gdy Pan przyjdzie do swoich, aby im służyć. Nie przekazuje go słownie tak jak kiedyś, gdyż człowiek nie może Go już oglądać, ale posyła swojego wiernego sługę na czas słuszny. Posyła też innych sług, którzy do dnia dzisiejszego w mniejszym lub większym stopniu odkrywają ukryte powiązania wersetów zapisanych przez proroków, apostołów. Stąd Pan Jezus w swojej odpowiedzi na pytanie uczniów dotyczące Jego powrotu używa przenośni ptaków i pokarmu, do którego one zdążają i który sprawia, że gromadzą się w jednym miejscu. Pokarm jest tym czynnikiem, który gromadzi wiernych Pańskich. Wcześniej tylko niektórzy chcieli słuchać słów żywota, a większość szukała cielesnych korzyści z obecności Syna Bożego na ziemi. Pan jednak przestrzega przed cielesnym spojrzeniem na Jego powrót, a zarazem podaje ilustracje, które dla tych, co duchowo rozsądzają, są zrozumiałe. Zachodzi również pewien związek między wydaniem pokarmu a oczyszczeniem świątyni, która ma wrócić do swoich praw (Dan. 8:14). Z jednej strony prawdy są oczyszczane z różnych naleciałości, które przygłębły do nich w czasach zasiania kłólu, a potem podczas wieków średnich. Z drugiej strony – blask wtórego przyścia odkrywa to, co było skryte, sprawia, że rzeczy wcześniej niewidoczne, zostały zauważone i zrozumiane.

Gdy spoglądamy na spodziewania ludzi z czasów Jezusa związane z przyściem Mesjasza, to bardzo często myślimy o drodze uczniów do Emaus. Wyjawili wtedy

swe oczekiwania co do tego wyswobodzenia z jarzma Rzymian i tego, że Chrystus miał objawić się w wielkiej chwale i mocy, skruszyć ich wszystkie pęta oraz wywyżżyć nad inne narody. Na słowa uczniów Jezus odrzekł:

„O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?” (Łuk. 24:25-26).

Dziwnym trafem uczniowie analizowali te fragmenty proroców, które mówiły o chwale, a nie o cierpieniu Mesjasza. Dlaczego na myśl nie przyszły im fragmenty z 53. rozdziału Proroctwa Izajasza? Chociaż Jezus dawał dowody swojej obecności, czynił wielkie znaki, spełniał proroców o Nim zapisane, to jednak Szatan podsuwał proroców o Chrystusie w chwale. Tak samo miało to miejsce, gdy Pan Jezus był na pustyni – Szatan również posługiwał się Słowem Bożym, ale wiemy, jaki miał w tym cel. Chciał skusić Chrystusa poprzez zacytowanie Psalmu Dawidowego. Wydawać by się mogło rzeczą absurdalną kuszenie werselem, ale jednak tak było. Podobne działanie można zauważyć w związku ze zrozumieniem przyścia Jezusa. Gdy Pan miał się objawić w ciebie, Szatan wskazywał na chwałę, a gdy Jezus przepowiada, iż świat Go nie będzie więcej oglądał jako człowieka, Przeciwnik podsuwa myśli o fizycznym zobaczeniu Jezusa.

Podsuwa inną koncepcję w stosunku do prawdy. Podsumowując te krótkie rozważania nad zagadnieniem powrotu Pana po raz wtóry, należałoby dodać, że ich zamiarem nie było cytowanie wielu werselem, które mówią o wtórej obecności. Celem było pochylenie się nad fragmentem, który, jak sądzę, jest odpowiedzią na pytanie uczniów o znaki powrotu Chrystusa. Czasami warto jest spojrzeć na ogólną myśl, przesłanie. Oczywiście równie wartościowe jest zastanawianie się nad szczegółami z takich wypowiedzi. Niemniej jednak i z takiego całościowego spojrzenia można wyciągnąć wiele myśli i odnaleźć Boże przesłanie. Pan przestrzega, że nie będą to takie znaki, jakimi obdarzył ich teraz, ale że Jego powrót będzie niczym błyskawica, której nie można dotknąć, zaś wierni zgromadzą się wokół pokarmu, który, oczyszczony od błędów, będzie gotowy do posilenia prawdziwie wierzących czasu końca.

Zabój Paweł
R-
„Straż”